

Wychodzi
dwa razy
na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gaze-
cie War-
szawskiej.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 21 PAŹDZIERNIKA.

N^o 79

ROK 1849.

ZDANIE RADY PAŃSTWA.

Rada Państwa w Departamencie Ekonomji wspólnie z Członkami obecnymi Departamentu Spraw Królestwa Polskiego i w Ogólnem Zebraniu, po rozpoznaniu przedstawionych przez Namiestnika Królestwa projektów postanowień o dobrach Po-Jezuickich i innych, na fundusz Edukacyjny przeznaczonych, a przez Najwyższy Ukaz z d. 10 lutego 1842 roku pod zarząd Kommissji Rządowej Przychodów i Skarbu oddanych, biorąc na uwagę, że co do wielu z dóbr powyższych zaszyły, z powodu czasowych okoliczności, jakie miały miejsce w różnych częściach kraju, terazniejsze Królestwo Polskie składających, zboczenia od pierwotnych w tej mierze przepisów, na mocy których dobra tego rodzaju, po zniesieniu Zakonu Jezuitów w byłem Królestwie, oddane były przez Rząd ówczesny, za poprzedniem nowem onych oszacowaniem, w posiadanie osób prywatnych, z obowiązkiem wnoszenia corocznych opłat i przy wzbronieniu zaciągania nań długów, lecz, gdy pomimo tego wzbronienia, niektórzy posiadacze podobnych dóbr, za Rządu Pruskiego, uregulowali hypotekę dóbr funduszowych na swoje imię, jako własność prywatną nieograniczoną, i pozostawiali długi hypoteczne, wynikły z takowych zboczeń liczone w wątpliwości i spory, szczególnież zaś z przyczyn, że wierzyciele znajdują się dotąd w niemożności dochodzenia kapitałów z rzeczonych dóbr.

Dla przecięcia wynikłych ztąd trudności i po rozważeniu wszelkich wątpliwości, tego przedmiotu w ogóle dotyczących się, powzięto obecnie zamiar podać, z jednej strony posiadaczom dóbr funduszu edukacyjnego środki nabycia onych na własność zupełną i nieograniczoną, przez opłatę kapitału odpowiedniego 25 letniemu kanonowi, wraz z superatą, z drugiej zaś, ułatwić wierzycielom, którzy bezpieczeństwo hypoteczne pozyskali, sposób dochodzenia ich należności, dla osiągnięcia czego dla wszystkich dóbr tego rodzaju hypotekę urzędzie wypada.

Rada Państwa, uznając wspólnie z Namiestnikiem i Radą Administracyjną Królestwa projekta, o których mowa, za odpowiadające zamierzonemu celowi, objawiła zdanie:

I. Ułożone w tych widokach Przepisy o stosunkach posiadaczy dóbr funduszu edukacyjnego z Rządem i z ich wierzycielami, o zaprowadzeniu dla tychże dóbr ksiąg hypotecznych, tudzież o zarządzie dobrami i kapitałami funduszowemi, przy zdaniu Rady Państwa, ponieść pod Najwyższe JEHO CESARSKIEJ MOŚCI zatwierdzenie.

II. Dobra, dla których, stosownie do art. 11 pomienionych Przepisów, ma być urządzona nowa hypoteka, są następujące:

W Gubernji Radomskiej.

1) Wrocieryż. 2) Marchocice i Klonów. 3) Więclawice i Wola Więclawska. 4) Zielonice. 5) Sciborowice i Pielgrzymowice. 6) Garbatowice. 7) Michałowice. 8) Gierlachów. 9) Grzegorzewice. 10) Skaryszów. 11) Sławno.

W Gubernji Lubelskiej.

12) Chodel i Ratoszyn. 13) Gadów. 14) Bursaki-Lemszczyzna. 15) Rury (część). 16) Sierakowszczyzna. 17) Nowodwór i Osmolice. 18) Ruda.

W Gubernji Warszawskiej.

19) Lisków. 20) Kokonin i Pawłówek. 21) Stropieszyn. 22) Kościelec. 23) Zawadzie. 24) Wodzyń (część). 25) Bochlewo. 26) Kruszewo i Kruszówek. 27) Białoleka. 28) Kobyłka. 29) Wola Naropińska (część). 30) Radwanka (część). 31) Soszyce dezerta 32) Ryłko. 33) Boguszyce. 34) Byliny-Dziurdziuły. 35) Ujazd.

W Gubernji Płockiej.

32) Lisewo. 37) Leszczyno Kmiecie. 38) Witki (część) 39) Płocochowo i Kacice. 40) Szelkowo. 41) Malechy. 42) Lutobrok. 43) Wólka Przekory (część). 41) Bossewo (część). 45) Młyniec i Mierzynek. 46) Paprotki Gagoty (część). 47) Grzebsk (część).

W Gubernji Augustowskiej.

48) Nowa i stara Łomża (część). 49) Folwark św. Ducha pod Łomżą. 50) Zabików. 51) Jakać stara i młoda. 52) Ragowo (część) 53) Sniadów. 54) Liza. 55) Sucha Balla i Cydzyń. 56) Lachowo. 57) Swidry Awissa. 58) Hołny. 59) Kozliszki.

III. Przy urządzeniu tej hypoteki zachowane być powinny tak Przepisy obecnie wydające się, jak i rozporządzenia Prawa o przywilejach i hypotekach, z dnia 16/28 kwietnia 1818 r.

IV. Polecenie zamieszczenia obecnych rozporządzeń i przepisów w Dzienniku Praw i przywiedzenia onych do skutku, od Namiestnika Królestwa zależy.

Prezes Rady Państwa, (podpisano) Książę A. Czernyszew.

Zgodno z Oryginałem: Sekretarz Państwa, Bachin.

Sprawdzał: Pełniący obowiązki Sekretarza Stanu, A. Chalański.

Za zgodność tłumaczenia: Minister Sekretarz Stanu, Ig. Turkull.

WIADOMOŚCI z KALIFORNIJ.

Courrier des Etats Unis, z 15 września, pisze co następuje: Wiadomości z San-Francisco sięgają do 2 sierpnia, i donoszą nam o ważnych wypadkach, a korzystnie wpływających na przyszłość tego nowego Eldorado.

Kalifornja spokojniej i prędzej przeżyła, niżeli się spodziewać należało, przesilenie, w którym się znajdowała, według ostatnich doniesień. Znikła anarchja pojawiająca się na tym widnokręgu, a dzieki cudownemu instynktowi, który nigdy nie opuszcza amerykańskiego plemienia, zwyciężyła sprawa porządku, tak pod względem politycznym jak i społecznym, bez żadnych obrońców praw zaimprovizowanego trybunału, bez żadnej broni, oprócz głosowania na wyborach.

Dwa wypadki które sprowadziły to korzystne rozwiązanie, dokonane zostały w San Francisco.

Od miesiąca lutego r. b. zuchwała banda, uorganizowana pod nazwą *Hounds*, wywierała na ludność tego miasta ucisk najokropniejszy. Zastępując cel swojego stowarzyszenia pod politycznym płaszczem, ludzie ci podawali się za reprezentantów najdalej posuniętej demokracji; olbrzymi namiot, rozbity niedaleko *City-Hotel*, służył im za główną kwaterę, a nazywał się *Tammnay Hall*. Ztamtąd to od czasu do czasu robili wycieczki i jak szarańcza spadali na miasto, na korzyść swoją obracając postrach który imie ich i gwałty szerzyły. Pod ładajakim pozorem, najczęściej groźbą a nawet siłą w potrzebie, zabierali pieniądze i towary zatrwożonym mieszkańcom. Aby dać wyobrażenie do jakiego stopnia doszedł ten uorganizowany rozbój, dość powiedzieć że cudzoziemiec jeden, który chciał się opierać, broniąc się zabił jednego z *Houndsów*; nazajutrz ci go wywłaszczyli, i sprzedali publicznie wszystko co posiadał, więcej dajacemu.

Dnia 16 lipca, nakoniec, te bezwstydnne włóczęgi, wszelkie przechodząc granice, uderzyli zbrojną ręką na gromadę namiotów przez *Chilienczyków* zamieszkałych. Zraniwszy dwóch mieszkańców, z tych jednego śmiertelnie, i poturbowawszy innych, porabiali namioty, zabrali wszystko co im się podobało, poniszczyli resztę i odeszli potem z zuchwałą spokojnością żołnierzy wracających z najazdu na kraj nieprzyjacielski. Na wiadomość o tym niesłychanym czynie, ludność obruszyła się; proklamacja alkada fakt ten podała urzędownie do publicznej wiadomości, i wezwała obywateli na zebranie, dla uradzenia środków, które się stały koniecznymi ku publicznemu bezpieczeństwu. Tegoż wieczera oddział policji, z dwóchset ludzi został utworzony i począł ścigać *Houndsów*; w kilka godzin schwytano ich siedmnastu i wysłano na pokład korwety *Warren* z marynarki Stanów Zjednoczonych. Nazajutrz, drugie zgromadzenie ludowe mianowało dwóch sędziów z poleceniem zbadania sprawy, wspólnie z alkadem. Ten sąd zaimprovizowany natychmiast ułożył sąd przysięgłych z dwudziestu czterech członków, których wnet skompletowano, i we środę wieczór, 18 go, w czterdzieści ośm godzin po zamachu, zaczęto rozprawę w sali szkolnej, już przeobrażonej na kaplicę, w której odbywano niedzielne nabożeństwo, a teraz znowu zamienionej na świątynię sprawiedliwości.

Sprawa ciągnęła się przez dni dziesięć, przechodząc wszystkie formalności prawem przepisane w łonie najlepiej uorganizowanego towarzystwa. Obrona była równie swobodną jak oskarżenie: jedno po drugim kolejno głos zabierało, przywodziło dowody i składało świadectwa. D. 28 lipca nakoniec, sąd przysięgłych wyrzekł wyrok, oświadczający że oskarżeni *Roberts* i *Saunders* są winni, jako hersztowie rozbójców; obaj zatem skazani zostali na dziesięć lat więzienia, albo w więzieniu karném *Kolumbji*, albo w *Kalifornji*, do woli rządu. Postanowiono nadto, że *Roberts* ma być na wieczne czasy deportowanym do którego portu w Stanach Zjednoczonych. Dziwny wyrok, który zamienia Unię w rodzaj *Botany-Bay*; wyrok jednakże sprawiedliwy, pomimo dziwaczności, gdyż odtrąca w błotnisty zamęt stariej cywilizacji pianę, którą ona wyrzuciła na te nowe brzegi.

Z pomiędzy współników *Roberts*a i *Saunders*a, dwóch skazano na rok, a sześciu na miesiąc uwięzienia; innych obarczono różnemi karami pieniężnymi, i zmuszono do złożenia znacznych kaucyj, jako rękojmi przyszłego ich postępowania.

Ten cios energiczny, uderzając *Houndsów* w osobie ich naczelników i najzuchwalszych członków, bezpośrednio i natychmiast zniweczył tę niebezpieczną bandę. Ale zbiegiem okoliczności, nader wielkiego nabrał znaczenia i ważności politycznego wypadku.

Czytelnicy pamiętają zapewne, że izba prawodawcza *San Francisco*, dając przykład zgubnej niezgody, nie chciała przyjąć planu tymczasowej organizacji, przedstawionego przez generała *Riley*. Chciała jednym skokiem przejść do ułożenia Stanu, i nawet zaprzeczyła jenerałowi prawa mieszaną się w tę kwestję, a tym zręcznym sposobem przedłużyła i rozszerzyła władzę miejscowych prawodawców. Jednakowoż ludność od samego początku nie bardzo popierała to odstępowanie, i choć nieuznawała ze wszystkiém władzy generała *Riley*, na

kilku meetingach oświadczone że de facto stosować się będą do jego proklamacji. W obec tej opozycji, izba prawodawcza musiała zmienić mowę swoją, i postanowiła odwołać się do ludu. Zdaje się że on nie wielką przywiązywał wagę do hałasu, wzniesianego przez reprezentantów, bo na to stanowcze głosowanie stanęło tylko 167 głosujących; z tej liczby 160 oświadczyło się za proklamacją a tylko 7 za polityką izby prawodawczej; ta więc musiała się usunąć i zostawić wole pole organizacji której chciała kłaść przeszkody.

Naturalnym wypadkiem tej szczęśliwej zmiany były wybory ogólne, w czasie proklamacją oznaczonym, to jest: 1 sierpnia. Odbyły się rzeczywiście, a statek *California* przywiózł nam ich skutki.

Zdaje się że *San Francisco* w tym dniu wielkim dorównało ożywionym scenom, jakie w podobnych okolicznościach *New-York* przedstawia. Pompatyczne afisze, rozwinięte choregwie, mówcy stojący między gromadkami, rozdawanie kartek przy głosowaniu, wszystko tam było. Szczęściem, niezbywało także i na porządku, a pod tym względem szczególnie rozpędzenie handy *Houndsów* uważać należy za wielkie dobrodziejstwo. Groźna ta banda, z rozszeczeniami do przewagi ultra demokratycznej, wywarłaby zgubny wpływ na działania wyborcze. Gdyby nie posunęła się do wywołania kłótni i zakrwawienia *hustingsów*, sparaliżowałaby przynajmniej wpływ strony porządku, której przewaga jest w tej chwili niezbędną dla *Kalifornji*. Wyrok przysięgłych z 28 lipca, oddał przez to podwójną usługę miastu *San Francisco* i całemu krajowi.

Liczba zapisanych głosów wynosiła 1519, a wszyscy wybrani kandydaci zyskali większość niezmierną. Najmniej głosów uzyskanych było 691, lecz wszyscy mieli ich od 815 do 1,500. Najgodniejszy uwagi jest wybór p. *John W. Geary*, na urząd alkada 1516 głosami, to jest jednomyślnie, mniej 3 głosami. *P. Horacy Hawes* został mianowany prefektem okręgu, 913 głosami a *don Francisco Guerrero* podprefektem 1503 głosami. Oprócz tego, wybrano dwóch adjunktów alkada, dwunastu członków rady municypalnej i dziesięciu delegowanych na konwencję ziemską.

Dla tego wdaliśmy się w szczegóły tych wypadków, bo nam się wydały ważnemi pod względem przyszłości *Kalifornji*. W naszych oczach, oznaczają one wejście tej ziemi na drogę form regularnych i objawiają w większości mieszkańców silną myśl nie zbaczania z tej drogi.

Prawda, że trzeba jeszcze wiedzieć wypadki wyborów po innych okręgach, ale jest nadzieja że wszystkie, jak w *San Francisco*, będą przyjazne szybkiej organizacji.

Zresztą, kopalnie w tym razie podrzędną grają rolę w kronice *Eldorado*, i zaledwie *Alla California* zamieszcza kilka słów w swoich kolumnach o tym przedmiocie, niedawno jeszcze tak gorączkowo zajmującym. Wiadomości więc z tej strony są bez znaczenia. Porządek i obfitość panują niemal wszędzie; zapasy żywności po tej samej cenie sprzedają się nad *Sacramento*, co i nad brzegami; zdrowie kopiących w ogóle jest bardzo dobre. Co się tycze wypadków otrzymanych przez szukaczy złota, z rzadkim wyjątkiem, wszystkie cenie można na jedną uncję dziennie. Gorąca wprawdzie czynią pracę przykrejszą i nie tak zyskową. Mówią jeszcze czasami o znajdowaniu kawałków złota ważących po 40 uncyj. *Placer Times* wspomina o jednym który ważył 25 funtów. Jednakowoż widać wielką zmianę w tonie miejscowych dzienników, gdzie już niespotyka się zapału ani wygórowanych opisów jak zeszłego roku. *Alla-California* pozwala sobie nawet szyderstw bardzo znaczących pod względem napuszonych opisów, które spotyka w starych dziennikach *New-Yorku* i *Bostonu*.

Tu miejsce powiedzieć że *Empire City* przywiózł napokładzie swoim 603,153 dolarów, nie licząc co mieć mogą passażerowie.

W ogóle, jedyna poznała coraz niekorzystniej wybijająca się na obrazie, któryśmy dopiero skreślił, jest zawiść z każdym dniem wzrastająca między plemieniem amerykańskiem a hiszpańskiem. Dziwném zdarzeniem, *Francuzi*, *Niemcy* i *Portugalczycy* w jak najlepszej żyją zgodzie z nowemi właścicielami gruntu. Tylko przeciwko jednemu ludziom hiszpańskiego narzecza objawia się zawiść tych ostatnich.

Już w *placeraach* leżących nad środkową odnogą rzeki Amerykańskiej, wygnano tych przybyszów, dając im tylko trzy godziny czasu na wybranie się w podróż; niektórzy tylko otrzymali pozwolenie prowadzić d-lęj roboty, bo dowiedli że są naturalizowani obywatele amerykańscy. Jest to opłakane nadużycie; a może ono stać się zarodkiem krwawych sporów i tём ważniejszych, że napływ z wewnątrz co dzień sprowadza groźne posiłki kopaczom hiszpańskim. Prawda że z drugiej strony, od morza, liczba amerykańców rośnie także w znakomitym stosunku. Na 3614 indywiduów wysadzonych w San Francisco w miesiącu lipcu, 3,000 blisko pochodziło ze Stanów Zjednoczonych.

O przyczynach tamujących należyte rozwijanie się gospodarstwa wiejskiego.
(Ciąg dalszy.)

Co do niedokładności narzędzi rolniczych.

Nim powiemy, jakie narzędzia używane są w rolnictwie, zważajmy co znaczy orać?...

Użyć takowego narzędzia, któreby rozrywało skibę, poderzgnęło ją i obaliło; lub inaczej, orać znaczy: rozzerznąć, poderzgnąć i odwalić. Dla dojścia tego celu, wiele jest rozlicznych narzędzi używanych w gospodarstwie, lecz wszystkie mniej więcej nie są doskonałe dla przyczyn następujących:

- a) pierwszym warunkiem dobrego narzędzia jest, aby ono z lekkością zwyciężało przeszkody w gruncie napotymane; dla tego powinno być zrobione z dobrego materiału, twardego, jak równie i mocne
- b) kiedy ziemia się rozcina, potrzeba, ażeby zarazem podrzynać konieczną część, a nawet, jeżeli potrzeba, całą roślinną warstwę, tak odwracając, ażeby bruzda była zupełnie czystą, i niezasypanya się ziemią, jak się to dzieje z narzędziami teraz używanymi;
- c) ażeby człowiek z małą nieznaczną siłą mógł niém władać i stosownie do woli gospodarza i za jego wskazaniem narzędzie mogło się zagłębiać w ziemię.

Oto jest, co się tyczy pługa i sochy.

Prócz tego, w gospodarstwie używane są brony do rozkruszania odciebale warstwy; ale jakie? w istocie żal jest patrzeć na nie, tak są niedbale zrobione!

Zresztą, nie ma co się dziwić! U nas mała jest liczba gospodarzy, którzyby w zupełności rozumieli, co to jest bronowanie; wszyscy myślą, że robota ta potrzebna jest tylko dla nasienia, i nie ma najmniejszego wpływu na grunt. Bolesny przesąd! Bronowanie jest jedną z najważniejszych robót, rozumi się wtedy, kiedy ono jest dopełnione w swoim czasie i ze znajomością rzeczy. Rozbronować grunt, to jest rozdrobić go tak, ażeby ziemia stała się zupełnie gotową do przyjęcia powietrza, poddając się najwięcej na zewnątrz: oto cel bronowania.

Bronowanie następuje w różnym czasie, a mianowicie:

- 1. Dla zasiewów ozimych;
 - a) kiedy niszczy się pęcz;
 - b) po powtórniem zoraniu;
 - c) po zasianiu, i
 - d) na wiosnę, po zakryciu ziemi rozdrabia się skorupa na gruncie bronowaniem.
- 2. Dla zasiewów wiosennych po każdym oraniu i sianiu.

Czyż dla tego że robota ta, dopełnia się bez wiadomości, jest nie ważną? Bynajmniej; oto używane do tego brony, są zbyt niedoskonałe; robią je z drzewa lub żelaza, lecz u nas drewniane. Podług naszego zdania jedno i drugie konieczne; lecz to potrzeba robić ze systemem wyrachowaniem tak, aby brona odpowiadała wszelkim warunkom roboty we wszystkich wypadkach, stosownie do celu.

Oprócz pługów, soch i bron, dla dokładniejszego rozdrobnienia gruntu, najwłaściwsze są walce; dla wyplenienia dżikich zielek, potrzebne extyrpatory; dla wyniszczenia korzeni: motyki, widły, słowem

wszystkie narzędzia, skoro są odrobione jak się należy i użyte w swoim czasie, służą do podniesienia gruntu. Fogt, przez samo tylko oranie i obrabianie pól bez nawozu i ulepszenia, podniósł grunt: to jest *factum!*

3. *Co do systematu trzy-polowego gospodarstwa.* Każdy, kto zamierza brać się do jakiegobądź rzeczy lub sprawy, uświęconej przez czas, zawsze się ryzykuje na ściągnięcie na siebie narzekañ, i dla tego powiedzieć, że system trzy polowego gospodarstwa jest zły, niestosowny, znaczy; obruszyć przeciw sobie wielą liczbę gospodarzy wiejskich. Zarzuty mogą być sprawiedliwe nawet; dla tego, że dotychczas wiele pisano i mówiono u nas o zmianie systematu, lecz bardzo mało robiono prób, a jeżeli te i były robione, to bardzo nieskutecznie, z tój przyczyny, że często je naśladowano tylko, bez dokładnej znajomości rzeczy; również każdy pojawiający rzecz, nie może zaprzeczyć, aby trzy-polowe gospodarstwo mogło w zupełności zadowolnić, jako niezupełnie zgodne z prawami przyrodzenia, które choć w części nam są znane.

Natura przekonywa zaś ciągle, że jedne i też same rośliny nie rosną na tём samym miejscu. Wpatrując się w nasze łąki, uważamy, że dzikie zieliska podlegają prawu płodozmianu, to jest: jedne nikną, drugie się zjawiają, bez żadnej pomocy ludzkiej; zrąbane drzewa lasów jeszcze dobitniej świadczą o prawie płodozmianu. Rozpatrując trzy-polowe gospodarstwo, postrzegamy, że obrabiane rośliny, zbyt mało różniące się od siebie co do gatunku, następują jedne po drugich; naprzykład: po życie idzie jęczmień lub owies, albo pszenica jara, albotóż żyto jare i t. p., a następnie pęcz. Ten pęcz, niebędąc obrobionym i wegetując rok jeden, służy tylko do rozkrzewienia zielek, i dla tego nietylko nie przynosi korzyści, ale nadto sprawia złe. Naturalnie, że powierzchownie obrabiane rośliny, różnią się między sobą; ale to nie dosyć: trzeba aby rośliny idące po sobie, nietylko różniły się powierzchownie, lecz aby były oddalone od siebie co do przymiotu. Otóż dla czego pomiędzy dwoma ziarnkami zboża, korzystniej jest zasiewać rośliny korzeniaste, strączkowe i soczyste. Tryb podług którego winny być zasadzane rośliny, był już wskazany przez wielu agronomów, a nam pozostaje tylko powiedzieć, że przy wprowadzeniu innego rodzaju gospodarstwa, gospodarz pilnie powinien zaobserwować grunt i klimat, ażeby porządek zasiewania urządzić tak należy: jedną zasadę można tu przytoczyć, jakby ukradzione naturze prawo: że między dwoma zasiewami ziarnistymi, powinien być zasiew korzeniasty lub trawny (naprzykład konicznyna).

Bezwątpienia i gospodarstwo trzy-polowe może być również dobrze prowadzone; lecz ileż potrzeba starań, które złe są bardzo nagrodzone. Gnojenie i ciągłe gnojenie, oto co może doprowadzić do znacznych rezultatów, kosztujących wiele pracy i pieniędzy! Wyżej powiedziano, że główny cel gospodarstwa zależy na tём, ażeby podnieść wszystkie siły roślinne tegoż, nieosłabiając, lecz wzmacniając je; przeto otrzymanie najwięcej pieniędzy stanowiących czysty dochód, powinno być rezultatem pracy. — W tём zapewne wszyscy się zgadzamy. Ależ czy tego można dojść przy trzy polowem gospodarstwie? Oto zapytanie, na które śmiało odpowiemy: Nie.

W miejscach, gdzie wiele ziemi i grunt bogaty z przegnojenia, tam gospodarze mają możność pozwalając na dłuższy czas odpoczynek swojej ziemi i przy sprzyjających warunkach atmosferycznych, otrzymują znaczne urodzaje, obrabiając pola swoje niedbale; ale Opatrzność, która wszystko mądrze urządziła, często bardzo zysła neurodzaje, jakby karę za to, że ludzie chcą korzystać z jej darów bez pracy i starań. (dok. n.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ź E.

Szczecin 15 października. Powietrze bardzo zimne, mgliste i burzliwe, żyto na dostawę w październiku 82 funtowe po 26 tała-

